

“Więcej precyzji, więcej precyzji!” - tego właśnie chce Rudi Garcia od swojej drużyny. Takie właśnie okrzyki słysząc było z ust francuskiego trenera w czasie treningu Romy i wydaje się, że te słowa najlepiej pozwalają zrozumieć, jakie rodzaju osobą jest szkoleniowiec Giallorossich.

To człowiek, który na boisku oczekuje profesjonalizmu i pracy, ogromnej ilości pracy. Także dlatego, że to właśnie ona jest potrzebna, żeby podnieść Romę po ostatnich, rozzaczarowujących sezonach. Taką mentalnością dzień po dniu przekonuje do siebie kibiców, zarząd oraz piłkarzy, co potwierdził wczoraj Benatia: „Trener bardzo wierzy w pracę. Jest dla niego najważniejsza. Trzeba podchodzić do niej serio, nie wygłupiać się na treningach. Wszystko, co robi, ma być zrobione dobrze”. Jest to więc człowiek z charakterem, co potwierdzają także jego ostre słowa na temat protestów wypowiedziane na konferencji prasowej: „Ci, którzy krytykują klub i piłkarzy, nie mogą być kibicami Romy. W najgorszym przypadku to kibice Lazio.”

Słowa te, co nie może dziwić, wywołały ostre polemiki w mieście. Choć trener następnie doprecyzował: „Miałem na myśli to, że o Romie się nie dyskutuje, tylko się ją kocha”. Od samego początku potwierdza się, że dla trenera najważniejsza jest zawsze drużyna: „Muszę bronić moich graczy”. Garcia chce ich bronić przed wszystkim i wszystkimi. Także przed protestami, które miały miejsce w Riscone di Brunico. Nic poważnego. Grupka około 30 fanów rozzłoszczonych rozzaczarowaniami, jak choćby porażka w derby o Puchar Włoch, która pozostawiła bolesne do tej pory rany. Wydaje się jednak, że Garcia zrozumiał, jakie były i jakie są problemy tej drużyny i robi wszystko, żeby im zaradzić. Jak? Poprzez pracę, którą wczoraj drużyna wykonywała na dwóch sesjach treningowych. W czasie pierwszej, w której uczestniczył także Massara, Osvaldo przerwał ćwiczenia. Nic poważnego, lekki uraz, który zmusił go do wcześniejszego zejścia z boiska, żeby potem ćwiczyć indywidualnie z fizjoterapeutą na siłowni. Nadal nieobecny jest Marquinhos, który zmaga się z gorączką. W treningu taktycznym, który trwał 1 godzinę i 56 minut, rozbrzmiewały często zagrzewające do pracy okrzyki Garcii. W sesji tej uczestniczyli także nowi zawodnicy Romy, Jedvaj i Skorupski.

Po południu przyszedł czas na drugą sesję treningową. Nadal nieobecny Marquinhos, osobno trenują Benatia i Osvaldo, ćwicząc pod okiem Chinniciego i Ferrariego. Reszta grupy tymczasem skupia się na pracy atletycznej i podaniach piłki. Na koniec treningu Osvaldo rozładowuje napięcie, z własnej woli wychodząc do siatek ograniczających boisko, żeby rozdać kilka autografów. Kibicom proszącym go, żeby został w Romie, odpowiada: „Porozmawiajcie z Sabatinim”.

„Po prawie tygodniu pracy mogę powiedzieć, że jesteśmy wszyscy zadowoleni. Zaczęliśmy pracować po 40 dniach wakacji i goryczy, którą dzieliliśmy z naszymi kibicami” – deklaruje Bogdan Lobont, który właśnie odnowił kontrakt z Romą. – „Jestem już prawdziwym rzymianinem. To mój piąty rok w Romie i chcę tu zostać długo. Musimy teraz patrzeć przed siebie, trzymać się razem – kibice i piłkarze. Nie

chcę mówić więcej. Teraz potrzebne są czyny. Garcia? W kontekście moich doświadczeń, do pierwszego dnia mnie trochę wzruszył. Przypomniał mi czasy Ajaxu. Treningi są mniej więcej podobne. On sam jest na pewno sobą, która od samego początku wzbudza szacunek". Zapytany o to, jak opisałby rodzącą się właśnie drużynę, Lobont mówi krótko: „To Roma głodna sukcesu!”

Autor: ANTON FILIPPO FERRARI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa